

„Niech żyją!” ptaki

11 stycznia br. w Centrum Prasowym PAP w Warszawie odbyła się konferencja prasowa zatytułowana „Stop masakrze dzikich ptaków!”, zorganizowana przez Fundację Międzynarodowy Ruch na Rzecz Zwierząt Viva!. Wśród uczestników konferencji znaleźli się m.in. Arkadiusz Glaas – współzałożyciel i działacz stowarzyszenia Ptaki Polskie; Zenon Kruczyński – były myśliwy, autor książki „Farba znaczy krew”; prof. Ewa Simonides z Uniwersytetu Warszawskiego – były Główny Konserwator Przyrody; Wojciech Eichelberger – psychoterapeuta i psycholog związany z Wyższą Szkołą Psychologii Społecznej w Warszawie oraz aktorka Maja Ostaszewska. Celem konferencji było upowszechnienie kampanii „Niech żyją!”, dążącej do objęcia ochroną 13 gatunków ptaków łownych.



Uliczny happening zorganizowany przez Cecylię Malik z udziałem m.in. Mai Ostaszewskiej, jaki odbył się przy rondzie Gaulle`a w Warszawie. Fot. Tomasz Nakonieczny

Podczas konferencji został wyświetlony krótki, drastyczny film o polowaniu na bernikle, który skomentował Zenon Kruczyński, powołując się na własne doświadczenia myśliwego.

Arkadiusz Glaas powiedział, że w Polsce według oficjalnych źródeł Polskiego Związku Łowieckiego odstrzeliwanych jest około 140 tys. ptaków, ale szacuje się, że ginie ich nawet 700 tys. rocznie wskutek zranienia i ołowicy od śrutu ołowianego, który utkwiał w ciele postrzałka. Myślistwo w Polsce generuje rocznie 600 tys. ton ołowiu. To prawie dwukrotnie więcej niż łączna emisja ołowiu z przemysłu i transportu.

W czasie polowań na ptaki używa się m.in. broni półautomatycznej, plastikowych imitacji ptaków (tzw. bałwanki) oraz gwizdałek mających na celu przywabienie ptaków w miejsce polowań.



Uczestnicy konferencji – od lewej Arkadiusz Glaas, Zenon Kruczyński, Ewa Simonides, Wojciech Eichelberger, Maja Ostaszewska. Fot. Joanna Śladowska

Prof. E. Simonides powiedziała, że różnorodność i liczebność ptaków jest najlepszym bioindykatorem jakości środowiska, w którym żyjemy, a polowania na nie wydają się być złą tradycją, wręcz fanaberią. Dodała także, iż wiele zła mogła uczynić Konwencja o Ochronie Ptaków Pożytecznych Dla Rolnictwa z 1902 r., w której zostały wymienione tzw. ptaki szkodliwe, m.in. drapieżne.

Akcja promująca objęcie ochroną 13 gatunków ptaków łownych jest jak najbardziej uzasadniona. Myślistwo zaś powinno być skierowane na inne tory – myśliwy powinien redukować gatunki obce i inwazyjne, zagrażające rodzimej faunie.



Krótki happening Cecylii Malik. Fot. Joanna Śladowska

Maja Ostaszewska wyraziła swoje zbulwersowanie, mówiąc *chlubimy się, iż żyjemy w UE, która dostała Pokojową Nagrodę Nobla, a hołduje się u nas barbarzyńskim tradycjom i zwyczajom*. Wyraziła także nadzieję, że dzięki tej akcji informacja o zabijaniu i bezsensownym cierpieniu ptaków dotrze do społeczeństwa.

Wojciech Eichelberger wskazał, że najbardziej szokuje go zabijanie dla przyjemności, ponieważ demoluje to moralny system wewnętrzny człowieka, źle wpływa na świadomość indywidualną i zbiorową oraz na wychowanie młodzieży. Zabijanie jest dopuszczalne tylko wtedy, gdy jest to konieczne. Nie wolno wspierać zabijania dla przyjemności, ponieważ prowadzi to do demoralizacji na indywidualną i zbiorową skalę. Wyraził także zaniepokojenie występowaniem u myśliwych tzw. ekstazy zabijania, która według niego często prowadziła do wojen.

Zenon Kruczyński powiedział, że *mamy jeden dom i czas się posunąć na „ławce istnienia”*. *Nie możemy wyjadać wszystkiego, co nam wpadnie w ręce. Przyszedł czas na zmiany, które są nieuniknione. W przeciwnym razie wyginieemy wraz z innymi istotami*.

Po konferencji na ulicach Warszawy odbył się happening zorganizowany przez artystkę Cecylię Malik, zatytułowany „Niech żyją!”. Wzięła w nim udział m.in. Maja Ostaszewska. Podczas

happeningu uczestnicy rozdawali przechodniom ulotki informacyjne o akcji.

Tomasz Nakonieczny